

PORÓWNANIE KLUCZOWYCH ELEMENTÓW DZIAŁALNOŚCI PiS I PO

Dwie najważniejsze siły polityczne w Polsce to Prawo i Sprawiedliwość (PiS) oraz Platforma Obywatelska (PO). Ogromna część zaangażowanych w sprawy publiczne Polaków dzieli się na zwolenników jednej bądź drugiej z tych dwu partii. Poziom napięcia między tymi dwoma obozami politycznymi jest na tyle wysoki, że zagraża to spójności polskiego społeczeństwa oraz osłabia siłę polskiego państwa. W naszym wspólnym interesie leży obniżenie tego napięcia. Pomóc temu może uwolnienie się od nadmiaru emocji i skupienie się na chłodnej, racjonalnej analizie porównawczej działalności PiS-u i PO.

Kluczowe kierunki działalności PiS-u to:

1. wdrożenie programu 500+ oraz innych programów prorodzinnych;
2. obniżenie wieku emerytalnego przy zachowaniu możliwości dalszej pracy;
3. reforma szkolnictwa podstawowego i średniego (likwidacja gimnazjów);
4. obrona przed masową imigracją z obcych kulturowo społeczności;
5. obrona przed rewolucją LGBT;
6. wzmacnianie sił zbrojnych;
7. repolonizacja gospodarki oraz środków masowego przekazu;
8. próby (na razie nieudane) reformy sądownictwa.

Wszystkim tym działaniom PO była zdecydowanie przeciwna. Dlatego PO bywa często określana jako anty-PiS.

Jednocześnie PiS i PO bardzo wiele łączy. W szczególności obie partie:

1. poważnie grzeszą skłonnościami autokratycznymi;
2. przez nadmierny radykalizm niektórych działań oraz przez drażniące wypowiedzi polityków przyczyniają się do zaostrzania szkodliwych podziałów między Polakami;
3. są przeciwne autentycznej demokratyzacji ustroju Polski, a w tym - reformie systemu wyborczego;
4. potrafią posunąć się do skandalicznych manipulacji.

Jako przykłady wspomnianych wyżej manipulacji można wskazać, że PiS przed wyborami w 2015 r. ogłaszał wszem i wobec projekt nowej konstytucji, o którym po ich wygraniu zamilkł i milczy do dziś. Natomiast w ramach kampanii wyborczej PO w 2007 r. pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie JOW-ów zebrano kilkaset tysięcy podpisów, które po wygraniu wyborów wrzucono do kosza.

Bezkarność takich zachowań partii politycznych jest ułatwiona dzięki fasadowemu charakterowi polskiej demokracji, a w szczególności – dzięki proporcjonalnej ordynacji z wielomandatowymi okręgami wyborczymi, który to system prowadzi do politycznego ubezwłasnowolnienia obywateli. To dlatego zarówno PiS jak i PO ramię w ramię torpedowały referendum w sprawie wprowadzenia JOW-ów, zarządzone na wniosek prezydenta Komorowskiego w 2015 r. Krótko mówiąc, PiS i PO to partie bliźniacze jak chodzi o podstawowe kwestie ustrojowe.

W bieżącej działalności PiS-u, jako partii sprawującej władzę, z natury rzeczy zdarzają się liczne, niekiedy poważne błędy. Natomiast PO, jako partia opozycyjna, nie ma ku temu zbyt wiele okazji. PO ma ten komfort, że w zasadzie nie ponosi za nic odpowiedzialności i może ograniczać się do recenzowania tego, co robi PiS, oraz w miarę możliwości do utrudniania PiS-owi jego działalności. W efekcie nieustannej wojny podjazdowej obie te partie podlegają procesowi swoistego zużywania się, ale ponieważ proces ten jest zawsze szybszy w przypadku partii rządzącej, więc czas działa na korzyść PO.

Działalność PiS-u jest wspierana – często w sposób dość toporny i przez to przeciwnie skuteczny – głównie przez publiczne środki masowego przekazu. Budzi to słuszny sprzeciw wielu obywateli, bowiem publiczne środki masowego przekazu powinny być obiektywne, a uprawianie przez nie jakiejkolwiek propagandy politycznej jest wysoce naganne. Natomiast wszelkie błędy i potknięcia PiS-u są nagłaśniane ponad wszelką miarę przez większość niepublicznych środków masowego przekazu, w dużej mierze sterowanych przez niechętne Polsce siły zagraniczne. Takie mieszanie się zagranicy w wewnętrzne sprawy Polski także budzi uzasadniony sprzeciw. Propaganda, zarówno ta atakująca PiS, jak i ta, która jest skierowana przeciw PO, polega na cynicznej manipulacji emocjami.

Przed podjęciem decyzji wyborczych należy rzetelnie i bez emocji ocenić bilans działalności wszystkich kandydujących partii z punktu widzenia polskiej racji stanu. Poważnym błędem wyborcy byłaby pochopna decyzja o głosowaniu na pewną partię wyłącznie po to, by zablokować drogę do władzy jakiejś innej partii. Działając w ten sposób można łatwo wpaść z deszczu pod rynnę.

Janusz Jaworski

www.jaworski.ceti.pl

Kraków, 31 sierpnia 2021 r.